

CZAS NA HISTORIE Z PISM ŚWIĘTYCH

Norman Hill
(Historia oparta na faktach)

Ta historia wydarzyła się w Ghanie.

„Czas na czytanie”, powiedział pan Otoo.
„Czytanie jest bardzo przyjemne!”

Każdego dnia w szkole nauczyciel czytał na głos książkę. Czasami czytał o zwierzętach. Czasami czytał o ludziach z innych krajów. Czasami prosił uczniów o wskazanie książki do przeczytania.

„Czy ktoś ma życzenia co do książki, którą mam dziś poczytać?”, zapytał pan Otoo.

Nyameye podniósł rękę: „Mam propozycję!”. Sięgnął do plecaka i wyciągnął swoją ulubioną książkę. Była to książka z historiami z Księgi Mormona! Przyniósł ją do czytania, żeby nie nudziło mu się, zanim przyjdzie po niego mama. Dzięki ilustracjom lepiej rozumie historie z pism świętych.

Pan Otoo uśmiechnął się, gdy zobaczył wielką książkę. „Nie będziemy mieli czasu, aby to wszystko przeczytać. Czy jest jakaś część, którą chciałbyś, abym przeczytał?”.

„Czy ktoś ma
życzenia co do
książki, którą mam
dziś poczytać?”.
Zapytał pan Otoo.

„Tak”, powiedział Nyameye. Przewracał strony, aż znalazł swoją ulubioną historię. „Czy możemy przeczytać tę historię? Ma tytuł: Sen Lehięgo”.

„Czego dotyczy ta historia?”, zapytał pan Otoo.
„Chodzi o proroka, który miał wizję. Ujrzał piękne drzewo z pysznymi owocami”, Nyameye wskazał na ilustrację przedstawiającą drzewo. „Chciał, aby jego rodzina jadła z nim te owoce. Czy przeczyta pan?”, powiedział Nyameye, wręczając nauczycielowi książkę.

„Oczywiście”, odpowiedział pan Otoo. Potem zaczął czytać na głos. Preczytał o wąskiej ścieżce prowadzącej do drzewa, o żelaznym pręcie, o przestrzeganiu przykazań.

Selorm, przyjaciel Nyameyego, podniósł rękę. „Jakie to było drzewo?”, zapytał Nyameyego.

„Nie wiem”, powiedział Nyameye. „Ale owoc był bardzo dobry. Musiało to być drzewo, które daje lepsze owoce niż drzewo mango!”. Chłopiec zamyślił się. „W kościele dowiedziałem się, że ten owoc

oznacza miłość Boga. Więc zgadza się to, że ten owoc był tak smaczny i wyjątkowy!”.

Kiedy lekcja dobiegła końca, Nyameye usiadł na zewnątrz i czekał na mamę. Wyciągnął swoją książkę z historiami z Księgi Mormona, aby poczytać.

„To była fajna historia”, powiedział Selorm. Usiadł obok Nyameye. „Czy mogę przeczytać z tobą kolejną?”.

„Tak!”. Nyameye postanowił przeczytać inną historię. Czytali o Abinadim i królu Noem.

Wokół nich zebrała się grupka dzieci z klasy, aby posłuchać. Nyameye odpowiadał na ich pytania. Nawet sam zadawał im pytania, aby sprawdzić ich wiedzę na temat przeczytanej historii!

Wkrótce Nyameye zobaczył swoją matkę idącą w ich kierunku. „Dziękuję za wspólne czytanie”, powiedział do innych dzieci. Zamknął książkę i uśmiechnął się. Cieszył się, że jego przyjaciele polubili jego ulubione historie tak samo jak on. ●

ILUSTRACJE — ZHEN LIU

